

USA nakładają nowe sankcje na Koreę Północną

22 lutego 2016

Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama podpisał dokument nakładający nowe sankcje wobec Korei Północnej. Ich powodem są próby broni jądrowej i cyberataki przeprowadzane przez Koreańczyków.[A]

Obama podpisał ustawę w tej sprawie po tym, jak przeważającą większością głosów została ona przyjęta na początku miesiąca przez obie izby parlamentu Stanów Zjednoczonych. Dokument karze Koreę Północną za próby z bronią atomową, a także przeprowadzanie podejrzanych cyberataków poprzez stworzoną przez siebie armię hakerów. Parlament przyjął ustawę miesiąc po tym, jak Pjongjang wbrew ostrzeżeniom Rady Bezpieczeństwa ONZ wystrzelił rakietę balistyczną dalekiego zasięgu, wprowadzając tym samym satelitę na orbicie okołozemskiej.[A]

Sankcje wobec Korei Północnej mają utrudnić jej wejście w posiadanie środków finansowych oraz technologii służących do prac nad głowicami nuklearnymi i rakietami dalekiego zasięgu. Ponadto Amerykanie mają przeznaczyć kilkadziesiąt milionów dolarów na pomoc humanitarną dla Koreańczyków oraz nadawanie im programu radiowego.[A]

Tymczasem południowokoreańscy sejsmolodzy ostrzegają, że ciągłe próby nuklearne na Półwyspie Koreańskim mogą doprowadzić do erupcji wulkanu Baekdu. Jest to najwyższy szczyt w Korei Północnej, a jedna z poprzednich erupcji tego wulkanu była jednym z największych wybuchowych wydarzeń w historii ludzkości.[ZNZ]

Wysokość stożka wulkanicznego to 2744 metrów. Masyw znajduje się na granicy Korei Północnej i Chin. Ostatni znany wybuch miał tam miejsce w 1903 roku. Eksperci ostrzegają jednak o zwiększonej aktywności sejsmicznej rejestrowanej pod szczytem.

Sugeruje to, że komora magmowa wulkanu zwiększa rozmiary. Warto zwrócić uwagę, że wulkan Baekdu znajduje się zaledwie 115 km od poligonu nuklearnego Pungeri gdzie, jak wynika z obrazów satelitarnych, Phenian przeprowadził niedawno piątą podziemną próbę broni jądrowej. Naukowcy uważają, że kolejna eksplozja może przywrócić do życia uśpiony dotychczas wulkan.[ZNZ]

W raporcie opublikowanym południowokoreańskiej prasie wynika, że silny ruch ziemi może powodować zmiany w napięciu dynamicznym, które może zakłócić komorę magmową wulkanu, a tym samym doprowadzą do przyspieszenia aktywności wulkanicznej. Podziemne eksplozje nuklearne w pobliżu czynnego wulkanu stanowią bezpośrednie zagrożenie dla stanu uśpionego wulkanu Baekdu.[ZNZ]

Eksperti z Uniwersytetu Yonsei w Seulu oświadczyli, że wybuch wulkanu Baekdu wyprodukuje przepływy piroklastyczne na prawie 300 metrów grubości. Tak przynajmniej było w 946 roku, co wiadomo na podstawie analiz geologicznych. To właśnie wtedy po eksplozji wulkanu Baekdu popiół wulkaniczny o grubości do 5 cm obejmował całą północną Japonię, rozciągając się na odległość do 1000 km od stożka wulkanicznego. To właśnie z takim zagrożeniem igrają ludzie wraz z każdą koreańską próbą jądrową. Ostatnia z nich, która została przeprowadzona 6 stycznia bieżącego roku, wywołała trzęsienie ziemi o sile aż 5,1 stopni. Niepokojący jest fakt, że publicznie oświadczono, iż styczniowa eksplozja była próbną detonacją bomby wodorowej. Są to zwykle ładunki o dużo większej sile rażenia, niż bomby plutonowe lub uranowe.[ZNZ]

Obecnie społeczność międzynarodowa raczej wątpi, czy była to rzeczywiście detonacja słabej bomby wodorowej czy raczej wzmocnionej bomby uranowej. Gdyby jednak technologia bomby wodorowej była obecnie zgłębianą przez naukowców reżimu Kimów, oznaczałoby to skutek w postaci kolejnych silniejszych próbnych detonacji. Zdaniem naukowców, podziemne eksplozje nuklearne wywołujące trzęsienia ziemi o magnitudach w zakresie

5-7,6 stopni w skali Richtera mogą spowodować nadmierny wzrost ciśnienia w komorze magmowej, co jest w stanie spowodować wybuch.[ZNZ]

Źródła: [Autonom.pl](#) [A], [ZmianyNaZiemi.pl](#) [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net